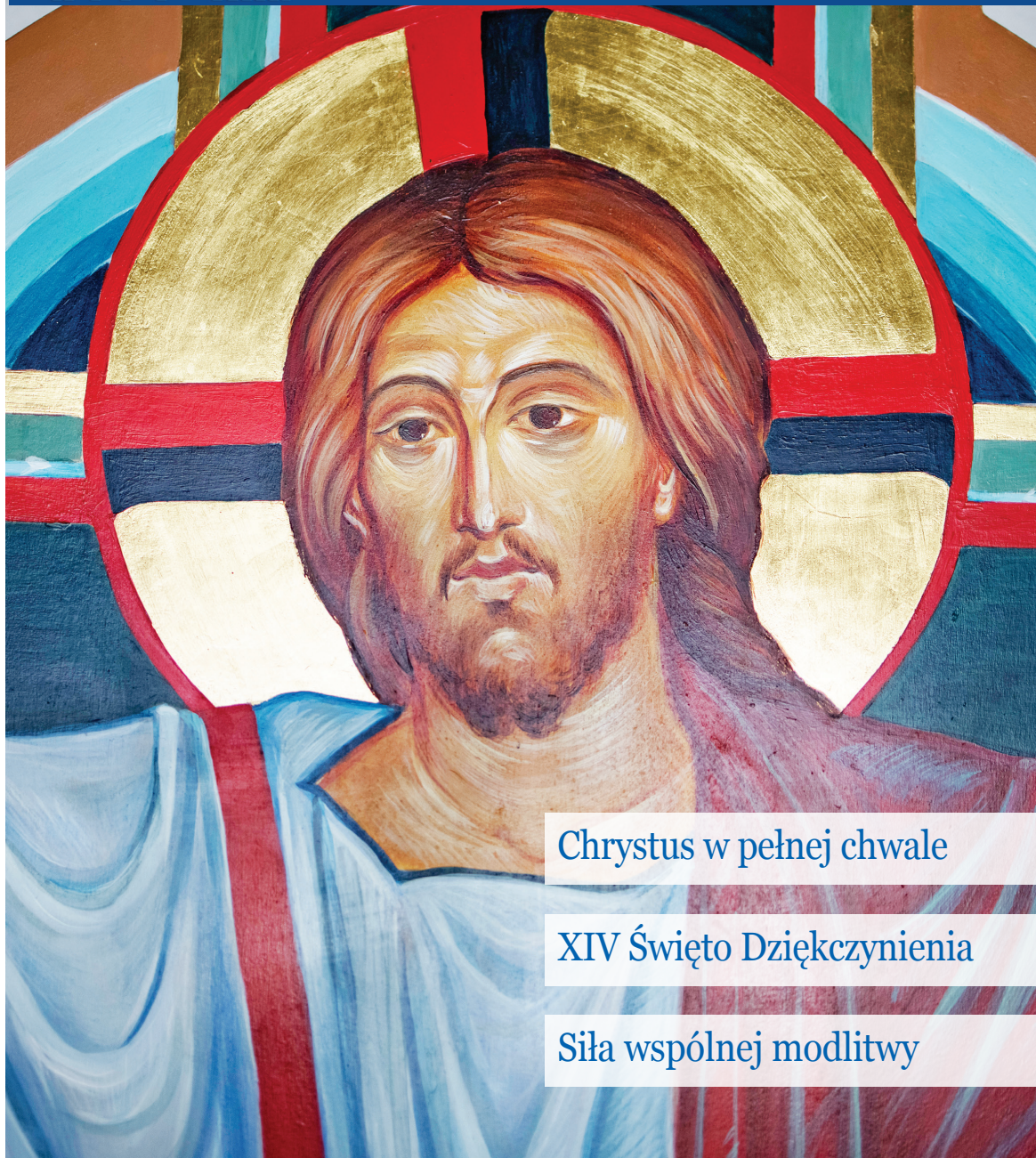


Dziękuję



MAGAZYN CENTRUM OPATRZNOŚCI BOŻEJ
Numer 2(52)/2021



Chrystus w pełnej chwale

XIV Święto Dziękczynienia

Siła wspólnej modlitwy



Umiłowani Czcciele Bożej Opatrzności,

przedziwne są drogi Pana. Przez miesiące z wiarą modlił się o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdy okazało się, że z powodu pandemii, planowana na czerwiec ubiegłego roku uroczystość nie może się odbyć. Decyzja o odłożeniu beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia była trudna, ale konieczna, bo podyktowana troską o zdrowie i życie tysięcy gości, którzy chcieli uczestniczyć w tych uroczystościach.

Ojciec Święty ogłosił, że błogosławioną zostanie także Matka Elżbieta Róża Czacka, z którą kard. Stefana Wyszyńskiego łączyła niezwykła duchowa więź. On sam obficie czerpał z duchowości „Dzieła Lasek”, które służy do dziś nie tylko osobom niewidomym, ale także zaślepionym duchowo. Obydwoje, Kardynał i Matka Czacka, bezgranicznie zaufali Bożej Opatrzności, a ich współpraca wydała piękne owoce. Ona zostawiła nam pozdrowienie: „Przez Krzyż do nieba”, On – zawołanie: „Soli Deo” – „Bogu samemu”. Ufam, że wkrótce będziemy mogli się spotkać, by dziękować za życie obydwójga podczas wspólnej uroczystości beatyfikacyjnej.

Tymczasem, już dziś zapraszam do wspólnego obchodzenia kolejnego, XIV Święta Dziękczynienia. Oby dobry Bóg pozwolił nam przeżywać je w takiej radości i uwielbieniu, na które tylko On zasługuje.

+ Kazimierz Kard. Włoch
Arcybiskup Metropolita Warszawski

XIV Święto Dziękczynienia – 6.06.2021 r.

W chwili, gdy przygotowujemy aktualny numer magazynu „Dziękuję” nie sposób ocenić, czy pandemia ustąpi na tyle, by pozwolić wszystkim bezpiecznie uczestniczyć w obchodach XIV Święta Dziękczynienia. Prosimy więc o uważne śledzenie bieżących informacji na temat obchodów na naszej stronie: www.centrumopatrznosci.pl/14SD

Zachęcamy do uczestnictwa w wirtualnej pielgrzymce z modlitwą „Różaniec świętych

– nie jesteś sam”, prowadzonej przez kustosza powstającego Sanktuarium księdza Tadeusza Aleksandrowicza. Wszyscy tęsknimy za możliwością spotkania osobistego, ale jeśli zagrożenie nie minie, zachęcamy do udziału w Święcie Dziękczynienia poprzez uczestnictwo w transmisji Mszy św. o godz. 9.00 w telewizji Polsat News oraz na naszej stronie: www.centrumopatrznosci.pl/msza Razem dbajmy o nasze zdrowie i bezpieczeństwo.

Dziękczynienie w czasie trwogi

Redakcja: Księżę Kustoszu, przeżywalismy czas Zmartwychwstania, pełni radości i wdzięczności dla Opatrzności Bożej. Dziś jesteśmy znów w codzienności, pełni lęku, poczucia zagrożenia płynącego również – choć nie tylko – z pandemii. Jak w takiej sytuacji możemy składać dziękczynienie? Czy mamy za co dziękować w tych trudnych czasach?

Ks. Tadeusz Aleksandrowicz: Słowo „dziękuję” powinno być stale obecne w naszym życiu, niezależnie od jakichkolwiek okoliczności. Wówczas uznaję, że to nie ja jestem początkiem i końcem swojego życia. To słowo ustawia nas w porządku do Tego, komu dziękujemy. I na to przede wszystkim chcemy zwracać uwagę w Sanktuarium Opatrzności Bożej. To nie ja własną mocą mogę stworzyć coś na ziemi, tylko wszystko, co się dzieje, jest w rękach Bożej Opatrzności. Człowiek, który patrzy tylko na siebie, może wpaść w rozpacz i zwątpienie, bo przecież pandemia trwa i nie wiadomo, jakie będą losy nasze i naszych najbliższych. Dziękczynienie przenosi nas do innego wymiaru – takiego, który każe nam pokładać nadzieję nie w sobie, lecz w Bożej Opatrzności. I ufać.

Książd odwołuje się poniekąd do postaci Hioba...

Tak. W Księdze Hioba spotykamy ogromne cierpienie, ale mimo to jest ona księgą zaufania i wielkiej nadziei. Człowiek był i jest

slaby, a pandemia nam o tym bardzo boleśnie przypomina. Nie powinniśmy z tego powodu wpaść w rozpacz, lecz pogłębiać wiarę i ufność w Boga, który daje nadzieję.

Czy ten czas próby jest nam potrzebny? Po ludzku wydaje się zbędny i uciążliwy.

Sięgnijmy do Biblii, gdzie wielokrotnie przywoływane jest porównanie, że jesteśmy doświadczani jak złoto w tyglu. Wiara, Nadzieja i Miłość – te trzy cnoty wzrastają, gdy są poddawane próbie. Jest takie opowiadanie, w którym człowiek sam sterował pogodą. Nie było upałów, ulewnych deszczy, gwałtownych wiatrów. Efekt był zaskakujący: zboże, które wyrosło w tych idealnych warunkach, było piękne, ale pozbawione ziarna.

Rozpoczęliśmy przygotowania do Święta Dziękczynienia, choć wciąż nie wiemy, w jakiej formie będziemy je obchodzić i czy tak radośnie jak w latach poprzednich.

Radosne przeżywanie Święta Dziękczynienia zależy w przeważającej mierze nie od sytuacji zewnętrznej, lecz od serca człowieka. Łatwo jest dziękować Panu Bogu, gdy wszystko idzie jak z płatka. Trudniej jest dziękować wówczas, gdy łąza się kręci w oku, ale to możliwe! Możemy nasz smutek ofiarować Bogu i także dzisiaj powiedzieć „dziękuję”. Skromniej w wyrazie zewnętrznym, ale potężnie w naszym sercu. Bo również ból, jaki przeżywamy, ma swój głęboki sens. Dziś nie wiemy, jaki – ale kiedyś to zrozumiemy.



ks. Tadeusz Aleksandrowicz

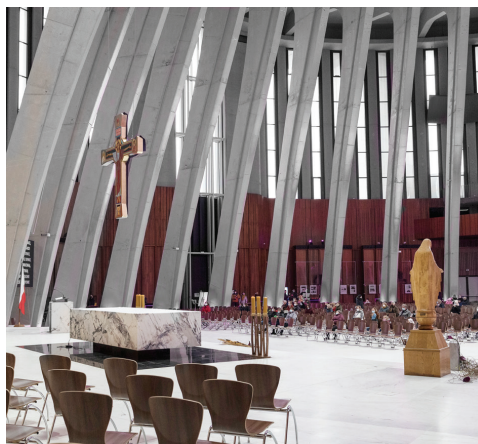
Czekamy na Was

Rozłąka wzmagą tęsknotę. Wiemy, że wielu Darczyńców chciałoby znowu nawiedzić wilanowską Świątynię Opatrzności Bożej. Jesteśmy pewni, że Bóg wsłuchuje się w te pragnienia.

Dla wielu osób powstające w Wilanowie Sanktuarium stało się w ostatnich miesiącach miejscem bliskim sercu. Działając w reżimie sanitarnym, wymuszonym stanem pandemii, Świątynia będąca wyrazem wdzięczności dla Boga, jest miejscem, które przynosi pociechę w tych niepewnych czasach. Żyjącym w lęku niesie pokrzepienie, przeżywającym chorobę czy opłakującym śmierć bliskich – nadzieję, że Bóg przyjmie w ofierze ich cierpienie. Duszpasterze, posługujący w tym Świętym Miejsce, starają się być jak najbliżej wiernych, którzy w Opatrzności Bożej szukają ratunku i zaufania.

W ciągu ostatniego roku otrzymaliśmy wiele dowodów wdzięczności za Słowo Boże, które dzięki transmisjom internetowym i telewizyjnym dociera do setek tysięcy wiernych w Polsce i poza jej granicami. Wielu z nich po raz pierwszy usłyszało o powstającym tu Sanktuarium. Rośnie też liczba osób, które zawierzają się Bożej Opatrzności i wypraszają tu szczególne łaski. Jak pani Barbara Cicha z Sosnowca, która, gdy stwierdzono u niej nowotwór, nawiedziła Świątynię w 2017 r. Chociaż wielokrotnie musiała poddać się uciążliwej chemio- i radioterapii, wierzy, że pokonanie choroby zawdzięcza właśnie ufnej modlitwie o zdrowie w Sanktuarium.

„Jestem Panu Bogu wdzięczna za to, co otrzymałam, ale także za to, w jaki sposób Opatrzność Boża prowadzi nas, nasze rodziny, Kościół i naszą ojczyznę. Dziękuję za możliwość uczestniczenia w tym wspaniałym dziele, które powstało w Wilanowie” – zwierzyła się z kolei pani Jolanta Pawelec z Warszawy.



Wielu wiernych wpatrując się w wiszący nad ołtarzem Krzyż Paschalny w nowej odsłonie, który po Wielkanocy został odwrócony w stronę wiernych, ukazując wizerunek Chrystusa Zmartwychwstałego, odnajduje w Jego obliczu miłość, która przywraca nam życie.

Dzięki pracom, które nieustannie toczą się wewnątrz i wokół Świątyni, m.in. przy rozbudowie infrastruktury umożliwiającej transmisje internetowe i telewizyjne Eucharystii, nasi Darczyńcy mają stały duchowy kontakt z Sanktuarium. Wiele osób, wdzięcznych za opiekę duszpasterską, docenia te wysiłki, podtrzymując kontakt korespondencyjny i ofiarnie wspierając kolejne inwestycje i rodzące się inicjatywy. Dzięki Wam Świątynia w Wilanowie staje się Sanktuarium na miarę nowego tysiąclecia.

Ufamy, że przyjdzie dzień, kiedy bez przeszkód będziemy mogli znowu spotykać się w Wilanowie, wspólnie wielbiąc Opatrzność Bożą.

Jezus Chrystus w pełnej chwale

Krzyż Paschalny ze Świątyni Opatrzności Bożej różni się od krucyfiksów, jakie znajdują się w innych sanktuariach.

Niech Twoi wierni, czcząc ten zbawczy znak Krzyża, dostępują owoców Odpuszczenia, które Jezus Chrystus wyśłużył nam swoją Męką. Niech u stóp Krzyża umierają dla grzechu, Jego mocą przezwyciężają pychę i znajdują siłę w słabości. W ucisku niech z Krzyża czerpią pociechę, w niebezpieczeństwie szukają ratunku, wspierani mocą Krzyża niech szczęśliwie przechodzą drogami świata, aż Ty, Ojczy, przyjmiesz ich na wieki do swojego domu w niebie – modlił się kard. Kazimierz Nycz, błogosławiąc w Środę Popielcową Krzyż Paschalny w nowej odsłonie wiszący nad ołtarzem w wilanowskiej Świątyni.

Krzyż ołtarzowy zaprojektowany przez Hannę Dąbrowską-Certę, pierwotnie dla Panteonu Wielkich Polaków, na otwarcie Świątyni został powiększony i jego reprodukcja została zawieszona w prezbiterium. Stał się on rozpoznawalnym znakiem wilanowskiej Świątyni. Niezwykły krucyfiks odnowiono w polskiej, uznanej pracowni konserwatorskiej „Croaton” Pawła Sadleja. Każdy z jego elementów posiada głęboką symbolikę. Mówił o niej kard. Kazimierz Nycz w wygłoszonej 17 lutego homilii.

– Na początku Wielkiego Postu wierني patrzą na ten Krzyż Paschalny od strony pasyjnej, pokazującej ukrzyżowanego, umęczonego, cierpiącego Pana. Gdy przyjdzie czas wielkanocny, Krzyż zostanie odwrócony i zobaczymy Chrystusa Zmartwychwstałego, w kapłańskiej szacie. Właśnie w tym Krzyżu Paschalnym zobaczymy rękę Boga, który zawsze jako pierwszy wyciąga ją do człowieka. W tym szczególnym kościele widzimy szczególnie znak Bożej Opatrzności. Bo czymże



jest ta ręka, Manus Dei, jeśli nie znakiem szczególnej opieki Boga nad człowiekiem i światem? Tego Bożego prowadzenia, za które przychodzimy podziękować właśnie tu, do Wilanowa? – pytał metropolita warszawski. Miniatury Krzyża Paschalnego znalazły się już w 30 000 polskich domów.

– Jest piękny. Jestem wzruszona, będzie już zawsze z naszą rodziną – mówi pani Marta Szwetka-Labus z Raciborza.

Pani Paulina Kowal z Przemyśla wyznaje, że z radością przytuliła Krzyż do piersi.

– Powiesiłam go nad łóżkiem i codziennie odmawiam Akt Dziękczynienia i Zawierzenia Opatrzności Bożej – dodaje.

– Pod krzyżem człowiek może zobaczyć prawdziwe oblicze Stwórcy. Dopiero pod krzyżem rodzą się poważne pytania i nie sposób jest zadowolić się banalnymi odpowiedziami. W krzyżu adorujemy miłość bez granic – zauważa ks. Piotr Celejewski, wikariusz Świątyni Opatrzności Bożej.

Już niebawem na łamach naszego magazynu ukaże się specjalny cykl artykułów, w którym przybliżymy symboliczne znaczenie wszystkich elementów Krzyża Paschalnego.

Siła wspólnej modlitwy

Módlmy się jedni za drugich, to zrobi dobrze i nam, i innym – mówi papież Franciszek, zachęcając do praktykowania modlitwy za naszych bliźnich.

Od wielu lat Świątynia Opatrzności Bożej rozbrzmiewa echem modlitwy indywidualnej i wspólnotowej. Przybywający do Wilanowa pielgrzymi dziękują za otrzymane łaski i proszą Boga o opiekę. Wierni modlą się jednak nie tylko we własnych intencjach. W sercach przywołują tysiące prośb bliskich i znajomych, często niewypowiedzianych. Misją wszystkich chrześcijan jest niesienie Ewangelii, zwłaszcza teraz, gdy wiele osób jest zagubionych, nieszczęśliwych, chorych i cierpiących. Bóg z pewnością szczególnie uważnie słucha tych westchnień.

– Modlitwa jest naszym sercem. A nasz głos i nasze serce stają się głosem i sercem wielu osób, które nie umieją się modlić, nie modlą się albo nie chcą czy nie mogą – mówił Ojciec Święty. Zachęcał do praktykowania modlitwy wstawienniczej, podkreślając, że „wszyscy jesteśmy liśćmi tego samego drzewa”.

Między innymi dlatego rok temu w Świątyni Opatrzności Bożej rozpoczęliśmy modlitwę „Różaniec świętych – nie jesteś sam”. Przyłączyło się do niej już blisko 11 000 osób. W ten sposób powstała niezwykła wspólnota, codziennie sięgająca po paciorki przepłatane wizerunkami polskich świętych

i błogosławionych, którzy stają się przewodnikami po ukochanej modlitwie Polaków.

– Od 2 maja 2020 r. wraz z mężem uczestniczymy we wspólnotowej modlitwie „Różaniec świętych – nie jesteś sam”, która ma dla nas ogromne znaczenie. Cieszymy się, że wraz z innymi możemy łączyć się w codziennej modlitwie, a także dołączać swoje osobiste prośby i podziękowania za wszystkie otrzymane łaski – mówi pani Zofia Niewińska z Falk, która modli się codziennie wraz z mężem Antonim „Różańcem świętych – nie jesteś sam”.

Począwszy od drugiej dziesiątki „Różańca świętych – nie jesteś sam”, każda kolejna posiada odpinaną koronkę z Krzyżem Paschalnym. – Wręczona jako prezent, może stać się symbolem pamięci o osobach obdarowywanych, a także drogowskazem i zaproszeniem dla nich do wstąpienia na drogę nawrócenia – podkreśla ks. Tadeusz Aleksandrowicz, kustosz powstającego Sanktuarium. – W tej Świątyni nasze nawrócone serce jest wotum składanym Bogu. Pozostawiane w Księdze Łask świadectwa są znakiem naszej głębokiej wiary i działania Bożej Opatrzności w naszym życiu. Codzienna modlitwa różańcowa to szansa na przemianę naszych serc. Gorąco do niej zachęcam – dodaje ks. kustosz.



Polecamy świadectwa łask zebrane w dwóch tomach książek „Z łaski Opatrzności”. Stanowią one cegiełkę na budowę Świątyni Opatrzności Bożej. Wszystkich, którzy chcieliby uzupełnić swój księgozbiór, zanim pojawi się tom 3, prosimy o kontakt tel. +48 22 201 97 12.

Dobrzy jak chleb z Nazaretu

Św. Brat Albert Chmielowski i bł. Franciszka Siedliska, pracując nad religijnym i moralnym odrodzeniem Polaków, swoją codzienność zawierali Opatrzności Bożej. Ich wizerunki znalazły się w trzeciej dziesiątce unikatowego „Różańca świętych – nie jesteś sam”.

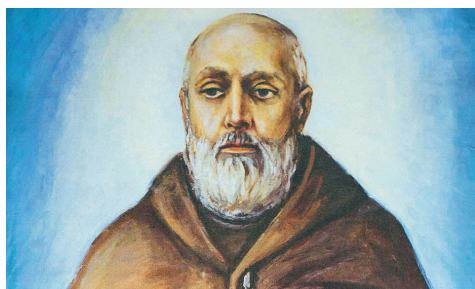
Z yli niemal w tym samym czasie: Albert Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w podkrakowskiej Igołomi, w rodzinie zubożałego ziemiaństwa. Franciszka Siedliska przyszła na świat trzy lata wcześniej, niedaleko Nowego Miasta nad Pilicą. W jej domu nie brakowało niczego, oprócz wiary. Rodzina planowała dla córki świetną karierę, ale Bóg miał inne plany. Podobnie jak wobec młodego Adama, który porzucił sztukę, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie.

On stał się patronem i orędownikiem zepchniętych na „egzystencjalne peryferia” nędzarzy na krakowskim Kazimierzu. Ją Bóg skierował do pracy nad odrodzeniem rodzin.

Chmielowski z różańcem przy boku założył zgromadzenie Braci Posługujących Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka.



bł. Franciszka Siedliska



św. Brat Albert Chmielowski

Tak w 1888 r. powstały albertyni, a trzy lata później także gałąź żeńska. Nie mając prawie żadnych środków, ślubując ubóstwo, postanowił być dla innych dobry jak chleb, tworząc 21 przytulisk, domów dla sierot, starców i chorych.

Św. Brat Albert był spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bezgranicznie ufał Bożej Opatrzności. Bł. Franciszkę Siedliską Jezus pouczał: „Pamiętaj moje dziecko, że tym wszystkim, co cię spotyka i co cię otacza, rządzi i kieruje Opatrzność Moja Boża”. W 1875 r. powołała Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Stało się ono odpowiedzią na potrzeby społeczne. Wzorem do naśladowania dla sióstr uczyniła życie ukryte i cnoty Najświętszej Rodziny.

Obydwoje zmarli na początku XX w., a pod jego koniec zostali wyniesieni na ołtarze przez św. Jana Pawła II.

Pierwsza, druga i trzecia dziesiątka „Różańca świętych – nie jesteś sam” są już do nabycia w sklepie internetowym: www.sklep.centrumopatrznosci.pl/rs

Rodzina jako fundament ludzkiej rzeczywistości

Kwestia rodziny i jej sytuacji znajdowała się bez wątpienia w samym centrum refleksji i nauczania Prymasa Tysiąclecia. Nieprzypadkowo IV rok Wielkiej Nowenny Milenium Chrztu Polski – głównego programu duszpasterskiego kard. Wyszyńskiego – poświęcony został małżeństwu, a V – właśnie rodzinie. Wówczas ukute zostało przez Prymasa znane hasło, że rodzina powinna być „Bogiem silna”.

Kardynał Stefan Wyszyński mówił w tym czasie: „Musicie dbać o dobro rodziny, o to, by Bóg był nie tylko jej Gościem, ale Obywatелеm i Ojcem. (...) Niech mąż, żona i dzieci klękają do wspólnej rodzinnej modlitwy”.

Położenie religijnego fundamentu pod życie rodzinne miało, zdaniem Prymasa, ogromne znaczenie praktyczne dla każdej z polskich rodzin: „Jest to chyba lekarstwo dla każdej rodziny domowej. Dzisiaj może dlatego widzi się w niej tyle męki, że ludzie za mało patrzą na Świętą Rodzinę”.

Życie rodzinne było dla kard. Wyszyńskiego absolutnym fundamentem życia społecznego. Pisał: „W życiu człowieka i w ustroju życia społecznego rodzina jest społecznością najstarszą, najpierwszą i najpotrzebniejszą”. W innym miejscu natomiast zauważał, że „rodzina jest matką społeczeństwa. (...) Przyjmuje na siebie największe trudy, poświęcenia i ofiary. (...) Sprawiedliwość wymaga, by w zamian za wszystkie dobrodzieństwa, którymi rodzina obdarza społeczeństwo i państwo – korzystała z ich opieki i pomocy”.

Prymas, jako człowiek mocno stąpający po ziemi, miał na temat zobowiązań państwa i społeczeństwa wobec rodziny wiele

konkretnych przemyśleń. Zacytujmy jedną z takich myśli, która wydaje się brzmieć nadzwyczaj współcześnie, chociaż została wypowiedziana niemal 75 lat temu: „Należy zabiegać o ulgi podatkowe dla licznych rodzin, zwłaszcza ubogich. (...) Należy zwalczać uprzedzenia do licznych rodzin. Zwłaszcza matki licznych rodzin należy otaczać czcią w życiu społecznym”.

Podstawą rodziny powinno być – zdaniem kard. Stefana Wyszyńskiego – zdrowe małżeństwo, małżeństwo chrześcijańskie – a więc nierozzerwalne: „Małżeństwo nierozzerwalne jest szkołą cnót społecznych, małżeństwo rozzerwalne natomiast rozbija nie tylko rodzinę, ale i samo społeczeństwo”.

Aby małżeństwo było trwałe, powinno opierać się na wzajemnej służbie żon i mężów. Choć prymas Wyszyński nie był z pewnością zwolennikiem obyczajowych nowinek, nie był też rzecznikiem małżeństwa paternalistycznego, dbając niezmiennie o zachowanie godności przez kobiety. Na początku lat 60. XX wieku pisał:

„Za wiele mówimy o obowiązkach żon wobec mężów, a za mało o obowiązkach mężów wobec żon. Trzeba więcej mówić o szacunku, który im się należy, o obronie, którą mężowie mają im dawać, o poświęceniu, które mają nieustannie okazywać, zapominając o sobie”.

Stawiał więc przed polskimi rodzinami zadanie wytworzenia w nich bardziej ludzkich wzajemnych stosunków, opartych na miłości, godności i delikatności. Prymas przypominał, że „rodzina chrześcijańska ma przez miłość małżonków zwalczyć brutalność i ordynarność, których tak wiele bywa we wzajemnym obcowaniu (...). Należy unikać gwałtu



i przemocy. Należy uśmierzyć wrzask i krzyki, które wypełniają nasze domy”.

Z ogromną dozą zdrowego rozsądku zaznaczał jednak, że rodzina jest także szkołą wzajemnej służby i wypełniania obowiązków. Wyraźnie dostrzegał m.in. początki konsumpcjonizmu, zjawiska, które dziś także dotyka wiele domów rodzinnych:

„Dzieci są dziś zwolnione od odpowiedzialności i wysiłku pracy, są nastawione konsumpcyjnie. (...) Rodzice starają się jak najbardziej oszczędzić dzieciom trudów i cierpień. Kierują się niekiedy źle pojmowaną miłością, aby ich dzieci nie miały żadnych kłopotów. Odzwyczajają to młode pokolenie od świadczeń na rzecz rodziny, a potęgują tylko apetyt na coraz to nowe zapotrzebowania”.

Warto zauważyć, że w zdrowej rodzinie Prymas widział warunek i zarazem gwarancję prawidłowej egzystencji narodu polskiego, a także Kościoła. Nie mając już miejsca na szersze potraktowanie tego tematu, porzeczamy na zakończenie na jednym cytacie z wypowiedzi kard. Wyszyńskiego, który i dzisiaj brzmi niezwykle aktualnie:

„Jesteśmy wśród lotnych piasków zmieniających się sytuacji i koniunktur, i nie znajdujemy, ani dla naszego bytu narodowego, ani dla kultury chrześcijańskiej innego oparcia, jak tylko zdrową rodzinę”.

*Artykuł z cyklu „Stefan Kardynał Wyszyński – droga do świętości”
dr. hab. Pawła Skibińskiego.*

Radość zaufania

Podczas dziewiątego dnia skupienia w Świątyni Opatrzności Bożej, 17 kwietnia, ks. Andrzej Persidok, doktor teologii fundamentalnej, wykładowca na Akademii Katolickiej w Warszawie i rezydent parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, wygłosił konferencję, poruszając niezwykle temat.

Redakcja: – W latach 2016-2017 pełnił już Ksiądz posługę w parafii Opatrzności Bożej w Warszawie. Teraz wrócił Ksiądz, by poprowadzić rekolekcje wielkopostne, a także dzień skupienia dla Darczyńców Świątyni pod hasłem: „Niech się weseli serce szukających Pana! (Ps 105). Radość zaufania Bożej Opatrzności”. Skąd taki temat?

Ks. dr Andrzej Persidok: – Inspiracją była homilia kard. Kazimierza Nycza, wygłoszona na grudniowej Mszy Świętej w intencji darczyńców. Metropolita warszawski mówił w niej o radości przebywania w obecności Bożej. Zwrócił też uwagę na to, że nam, chrześcijanom, nieraz tej radości brakuje, co odbija się na jakości naszego świadectwa. Pomyślałem więc, że warto ten temat radości zgłębić...

– **Powodów do radości w ostatnim roku było niewiele. Za to sporo przygnębienia, żalu i płaczu...**

– Tak, i tych powodów nie wolno nam lekceważyć. Nie sposób przeżyć autentycznej radości, jeśli człowiek nie spotka się także ze swoim bólem, smutkiem, żalem. O tym też mówiłem w czasie dnia skupienia.

– **W programie dnia skupienia znalazła się nie tylko adoracja Najświętszego Sakramentu, czas na Sakrament Pokuty i Pojednania oraz modlitwę wspólnoty „Różaniec świętych – nie jesteś sam”, ale przede wszystkim Msza św. dziękczynna za dar życia. To intencja szczególnie wymowna w czasie pandemii.**

– Być może pandemia, jak każda sytuacja niepewności, pomogła niektórym z nas



znowu spojrzeć na życie jako na dar. Oczywiście, doświadczenie kruchości życia może budzić lęk czy wręcz przerażenie, ale jest też okazją do dziękowania za każdy kolejny dzień darowany nam przez Boga tu, na ziemi. Wdzięczność to arcychrześcijańska postawa wobec życia, a Eucharystia jest najdoskonalszym aktem dziękczynienia.

– **W trakcie dnia skupienia był też czas na składanie Aktów Dziękczynienia i Zawierzenia Opatrzności Bożej. Dlaczego to ważne?**

– Przyzwyczailiśmy się myśleć o tym, że zewnętrzne akty są drugorzędne, że najważniejsze jest to, co w sercu i w myślach. Dawniejsza pobożność wskazywała jednak na drugą stronę tej relacji: nieraz zewnętrzny, uroczysty akt jest punktem wyjścia dla kształtowania naszego wnętrza. Tak widzę sens wspomnianych Aktów – jako wejście na drogę dziękczynienia i zawierzenia całym sercem.

Wdzięczni za łaskę Chrztu Świętego

27 lutego w Świątyni Opatrzności Bożej dziękowaliśmy Bogu za łaskę Chrztu św.

Tak, mogę iść do doskonałości, bo swój wysiłek opieram na siłach Bożych. To Bóg uczynił mnie swoim dziecięciem. To Bóg pokazał mi: «Słuchaj, Ja ciebie przeznaczyłem do doskonałości». Co to znaczy? «Przeznaczyłem cię do życia wiecznego z Sobą. Czyli do wiecznej Miłości». I w chwili

Chrztu Świętego właśnie to się dzieje. Ten wielki dar podnosi mnie na wyżyny Boga – zauważył w homilii ks. Tadeusz Aleksandrowicz. Po Mszy św. odmówił z wiernymi dziesiątkę „Różańca świętych – nie jesteś sam” oraz pobłogosławił zebranych relikwiami Krzyża Świętego.

Pytania o wiarę do ks. Kustosza

Co zrobić w sytuacji, gdy pomimo wiary w Boga, w Jego Wszechmoc, borykam się z lękiem o los bliskich i niepokojami o codzienne sprawy? Co zrobić, aby moja wiara była wiarą wspianą i głęboką tak, jak wiara świętych i błogosławionych?

Niepokój, jaki jest w czło-
wieku, nie jest grze-
chem ani winą człowie-
ka, który go doznaje. Można
go przyjąć jako konsekwencję
życia tak, jak przyjmujemy nie-
wygody związane z tym, że na-
padało dużo śniegu albo wieje
nieprzyjemny wiatr. Niepokój
to niedogodność, która może mieć różne
przyczyny, ale dla nas – ludzi wiary jest moty-
wacją do jeszcze głębszego wołania do Boga:
Jezu, ufam Tobie! Jak sobie radzić z niepokojem?
Odpowiedź jest tylko jedna: dalej trwać,
być wiernym Panu Bogu, Jego przykazaniom
i temu, czego się podjęliśmy, dalej modlić się
i nie upadać na duchu. Św. Paweł ujął to
w słowach: „Ducha nie gaście”. Przypomniał
je nam św. Jan Paweł II, który z tym przesła-
niem przyjechał do nas w 1991 r.



wiara świętych? Po prostu
wierzyć – w codziennych obo-
wiązkach i zwykłych czynno-
ściach. Oczywiście, potrzebna
jest nam łaska Boża, a więc
także stan łaski uświęcającej
i częste posilanie się Eucharystią.
Dobłą rzeczą byłoby rów-
nież znalezienie spowiednika

lub kierownika duchowego, który podpo-
wiadałby, w jakim kierunku powinno się iść.
Ta droga powinna nas prowadzić od rezy-
gnacji z grzechu ciężkiego przez oderwanie
się od grzechów nawet lekkich, ku powięk-
szaniu duchowego dobra, a więc uczynom
miłosierdzia wobec własnej duszy i wobec
innych. W ten sposób podczas kolejnych
spowiedzi akcent przesunie się z przestrze-
gania Dekalogu ku realizacji ewangelicznych
błogosławieństw.

Jak żyć, by nasza wiara była głęboka jak

ks. Tadeusz Aleksandrowicz

Zachęcamy do przesyłania pytań z dziedziny życia duchowego na adres mailowy: redakcja@centrumopatrznosci.pl

Podaruj bliskim unikatowy prezent!

Gra memory 100 lat odzyskania niepodległości

Szukasz pomysłów na **wspólną zabawę z dziećmi**?
Chcesz ćwiczyć pamięć i koncentrację? Zapraszamy
do wspólnej **wędrówki przez dzieje naszej Ojczyzny**:
od chrztu aż do odzyskania wolności w roku 1989.
Pomysł na **udany prezent pierwszokomunijny**.

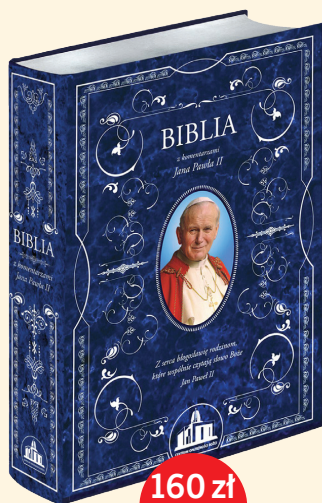
Edukacyjna gra rodzinna
56 kart, książeczka z opisami scen historycznych



35 zł
+ koszt
wysyłki

Zamówienia – tel. 25 753 36 92 w godz. 9.00 - 17.00
www.sklep.centrumopatrznosci.pl

Dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na budowę Świątyni Opatrzności Bożej.



160 zł
wysyłka
gratis

Biblia z błogosławieństwem i komentarzami św. Jana Pawła II

Biblia do czytania w rodzinie!

- Piękne **ryciny Gustawa Dore'a** wprowadzają w klimat miejsc Ziemi Świętej.
- **Ekskluzywne wydanie** z drukiem najwyższej jakości.
- **Duża czcionka**, półmatowy **papier, nieodbijający światła** ułatwia lekturę nawet osobom gorzej widzącym.

Edycja limitowana! Wydanie cieszy się ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza jako ponadczasowa **pamiątka Pierwszej Komunii Świętej**.

Twarda oprawa z misternym ornamentem i srebrzonymi brzegami
1456 stron, w tym 360 stron komentarzy biblijnych
wymiary: 240 x 320 mm, waga: 3,8 kg

Dziękuję
Magazyn Centrum
Opatrzności Bożej



ul. Ks. Prymasa Augusta Hłonda 1, 02-972 Warszawa Wilanów
tel. +48 (22) 20 19 712, +48 (22) 53 17 169
centrumopatrznosci.pl, biuro@centrumopatrznosci.pl
nr rachunku bankowego: 47 1240 6218 1111 0010 1762 7073
EURO: PL 47 1240 6218 1111 0010 1762 7073
Swift code: PKOPPLPW

Redaktor naczelny:
Sylvia Kabała-Prawecka,
p.o. Anna Dunikowska
Redaktor prowadzący: Anna Dunikowska
Projekt graficzny: Dariusz Kamiński

Teksty:
Zespół Centrum
Opatrzności Bożej
Korekta:
Paweł Berłowski

Fotografie:
Archiwum COB
NAC (s. 9)

partner wydania:

KNOW-HOW
Drukarnia